

KS. SŁAWOMIR JEZIORSKI

# PODRÓŻ DO WNETRZA

**ROZPRAW SIĘ Z TYM,  
CO CIĘ KRĘPUJE**

KOREKTA

*Agata Chadzińska*

*Marek Chadziński*

PROJEKT OKŁADKI

*Lukasz Kosek*

SKŁAD

*Lukasz Sobczyk*

RYSUNKI

*Michał Brzeziński*

ZDJĘCIA NA OKŁADCE

*www.istockphoto.com*

Fragmety Biblii za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. V, Pallottinum, Poznań 2008.

ISBN 978-83-940148-6-5

© 2015 Gloria24.pl  
ul. Dąbrowskiego 16  
30-532 Kraków  
tel./fax 12 411 08 66  
e-mail: [pomoc@gloria24.pl](mailto:pomoc@gloria24.pl)  
[www.gloria24.pl](http://www.gloria24.pl)

# WSTĘP



**P**onad pół roku minęło od czasu, gdy zetknąłem się z Chrisem Lowneyem, byłym dyrektorem jednego z największych banków świata. Spotkanie to było dla mnie czymś nowym, bo rzadko poznaje się ludzi takiego formatu. Niesamowite doświadczenie, wiedza i mądrość – to dało się wyczuć z każdego słowa, które wypowiadał.

Na jednej z konferencji Chris mówił o *trzymaniu się swojej drogi*; o tym, że ludzie często się gubią, nie wiedzą, czego chcą, i... idą donikąd. Mija dzień za dniem, niby ciężko pracują, ale tak naprawdę nic się nie zmienia. Stoją w miejscu. Potem opowiedział o metodzie, w jaki sposób uniknąć

stania w miejscu. Włączył prezentację, na której pojawiły się trzy pytania, które według niego powinniśmy sobie zadać w połowie dnia, każdego dnia. Po co? Po to, by „trzymały nas w pionie”, by nie pogubić się w szybkiej codzienności.

Ciekawe dla mnie było to, że są to trzy kroki „wzięte” od św. Ignacego Loyoli i zastosowane do spraw zawodowych, a nie duchowych.

Oto te kroki:

1. Odpowiedz na pytanie, za co jesteś dzisiaj wdzięczny?
2. Podnieś swoją perspektywę. Skup się nie na tym, co teraz robisz, ale na swoim celu i powołaniu. Pomyśl o tym.
3. Oceń kilka ostatnich godzin i zastanów się nad lekcją, jaką mógłbyś z nich wyciągnąć na kolejne godziny.

W czasie, gdy mówił o tym, coś mnie tknęło. Gdzieś z tyłu głowy pojawiła się myśl, że coś w tym jest. Co było dalej...? Po prostu zacząłem stosować narzędzie, które wtedy od niego otrzymałem. Teraz mam na telefonie ustawiony alarm na godzinę 12.00 i gdy go słyszę – zabieram się do zadania sobie tych trzech pytań.

Efekt? Niesamowity.

W życiu nie wpadłbym na to, że realizowanie trzech banalnych kroków pozwoli mi tak mocno trzymać się swojej misji i celów życiowych. Nawet jeśli początek dnia przeleci mi na zajmowaniu się rzeczami mniej ważnymi, to od godziny 12.00 mam dodatkową motywację: podsumowuję dzień i wyciągam wnioski. Przede wszystkim zaś przypominam sobie, po co ja w ogóle coś robię, czego chcę i dokąd zmierzam.

Efekty bronią się same. Zajmuję się w dużo większej mierze tym, co ważne, i tym, „co moje”, to znaczy realizowaniem mojego powołania.

To, co dał mi Cris, to konkretne narzędzie do codziennego stosowania. To prawda, że jest proste. To prawda, że mógłbym sam je wymyślić. Ale nigdy tego nie zrobiłem i nigdy bym go nie zastosował, gdybym wtedy nie pojawił się na konferencji.

A jak się to ma do tematu książki ks. Sławka?

Między wzrostem „zawodowym”, „życiowym” i „duchowym” istnieje pewna analogia. Bez względu na to, czy chodzi o kwestie związane z pracą, czy z duszą – zawsze potrzeba nam **bardzo konkretnych narzędzi do tego, by wzrastać**. Pan Bóg daje nam łaskę, byśmy wzrastali, lecz dał nam też

rozum, byśmy go konkretnie do swojego wzrostu wykorzystali. Intencja bycia świętym, intencja życia z Bogiem to bardzo wiele. Ale to nie wystarczy. Za intencją musi iść konkretny czyn.

A na czym polega pójście drogą do świętości?

Na życiu z Bogiem.

A co przeszkadza nam w autentycznej relacji ze Stwórcą?

Grzech.

Po prostu grzech.

I z tym grzechem trzeba się rozprawić.

Jednym z podstawowych warunków zdefiniowania stanu swojej duszy jest stanięcie w prawdzie. Kościół od wieków podpowiada nam praktykę, która temu służy. Jest to rachunek sumienia. Oczywiście każdy z nas wie, na czym on polega, ale czy jego dotychczasowa praktyka daje nam:

- poczucie autentycznego wzrostu duchowego?
- poznanie przyczyny grzechu?

Jeśli nie – to trzeba przyrzeć się temu, co w naszym mniemaniu nazywamy „rachunkiem sumienia”. Bowiem sucha analiza grzechów nie jest czymś, co sięga głęboko, a zmiany w życiu rozpoczynają się od zmiany w sercu.




**Zmiana w sercu zmieni życie.**

Dlatego właśnie Tobie – osobie poszukującej wzrostu – autor daje konkretne wskazówki na drodze do rozprawienia się z grzechem i jego przyczynami. Dotrzyj do źródła, utnij korzeń grzechu i ciesz się wolnością. Niech ks. Sławek będzie Ci w tym przewodnikiem.


Książka nie bez powodu jest zaproszeniem do pewnego rodzaju wędrówki po ogrodzie własnego serca. Na to potrzeba skupienia, czasu i chęci. Nie zdziw się, że jeśli będziesz szedł szybko, to proponowana przez autora praktyka nie zadziała u Ciebie. Biegając po zwykłym ogrodzie, nie nacieszysz się nim. Zwolnij... zwolnij też w drodze do ogrodu własnego serca. Przyglądaj się mu. Analizuj. Wyciągaj wnioski. Proś Boga o łaskę, a autorowi tej książki podziękuj za konkretne podpowiedzi, jak to zrobić.

Z całego serca życzę Ci wielkich owoców w pracy nad sobą. Bądź mistrzem korzystania z oceanu miłosierdzia, jaki daje nam Bóg w sakramencie pokuty!

*Andrzej Sobczyk*  
wydawca



PODRÓŻ DO WNĘTRZA TO NIE WYPRAWA  
TURYSTYCZNA, ALE PODRÓŻ W NIEZNANE  
BEZ PUNKTÓW INFORMACYJNYCH  
I PROMOCJI DLA ZWIEDZAJĄCYCH.



I  
WYZWANIE



Świat, w którym przyszło nam żyć, jest niesamowicie pasjonujący. Na naszych oczach i z naszym udziałem dokonują się wielkie przemiany i niewiarygodny rozwój cywilizacji. To my, ludzie XXI wieku, mamy to szczęście, że możemy być świadkami wspaniałych osiągnięć w praktycznie każdej dziedzinie życia. Kiedy spróbujemy na chwilę zatrzymać się i zastanowić nad tym, to z dumą musimy spojrzeć na nowe odkrycia. W dziedzinie medycznej pozwalają one na coraz to bardziej skomplikowane zabiegi ratujące ludzkie życie. Nie inaczej jest choćby w dziedzinie komunikacji. Kto pamięta świat bez internetu czy

telefonów, na pewno docenia to, że dzisiaj dystans kilku czy kilkunastu tysięcy kilometrów praktycznie nie jest przeszkodą, aby porozmawiać z bliskimi. Gdy zagłębimy się do gospodarstw domowych, spotkamy coraz to nowsze urządzenia, które pomagają nam w codziennych obowiązkach. Można by przywoływać wiele przykładów, które potwierdzają, że to, co jeszcze kilka czy kilkanaście lat temu wydawało się niemożliwe, dziś w wielu przypadkach staje się normą. I wszystko to dzieje się na naszych oczach i z naszym udziałem!

Widząc te przemiany, można chyba zaryzykować stwierdzenie, że wspólnota ludzka nigdy nie obfitowała w tak bogate możliwości rozwoju i działania. Świat jest coraz bardziej poddany człowiekowi, coraz bardziej mu służy. On zaś z kolei coraz bardziej staje się panem i gospodarzem ziemi. To właśnie poprzez takie działanie ludzkość wypełnia pragnienie Boga, który już w raju, w momencie stworzenia pobłogosławił pierwszym rodzicom słowami: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1,28). To błogosławieństwo, które jest zarówno darem, jak i zadaniem do wykonania, przechodzi z pokolenia na